

Sygn. akt VIII C 91/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2017 roku

Sąd Rejonowy w Wieluniu VIII Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pajęcznie

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Beata Witkowska

Protokolant: sekretarka Anna Włodarczyk

po rozpoznaniu w dniu (...) roku w Pajęcznie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej V. (...) z siedzibą w W.

przeciwko A. M.

o zapłatę

1. oddała powództwo;

2. zasądza od powoda (...) spółki akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz pozwanego A. M. kwotę 2.797,00 zł (słownie: dwa tysiące siedemset dziewięćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSR Beata Witkowska

Sygn. akt VIII C 91/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 14 marca 2017 roku

Powód (...) spółka akcyjna V. (...) z siedzibą w W. domagał się zasądzenia od pozwanego A. M. kwoty 5.420,09 zł tytułem należności regresowej - zwrotu wypłaconego odszkodowania w związku ze zdarzeniem z dnia (...) roku wraz z ustawowymi odsetkami: od kwoty 3.626,87 zł od dnia 8 listopada 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku według norm przepisanych, obowiązujących do dnia 31 grudnia 2015 roku, a od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty odsetek za opóźnienie z art. 481 § 2 k.c. i od kwoty 1.793,22 zł od dnia 25 marca 2016 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku według norm przepisanych, obowiązujących do dnia 31 grudnia 2015 roku, a od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty odsetek za opóźnienie z art. 481 § 2 k.c. wraz z kosztami procesu.

Na uzasadnienie żądania powód podał, iż w dniu (...) roku pozwany A. M., kierując samochodem ciężarowym (ciągnik siodłowy z naczepą) marki M. o numerze rejestracyjnym (...), wykonał manewr skrętu w prawo na skrzyżowaniu ul. (...) z R. w Ł., nie zachowując należytej ostrożności, przez co prawym bokiem pojazdu uderzył w stojący obok samochód marki S., prowadzony przez A. S..

Pozwany po uderzeniu w pojazd A. S. nie zatrzymał się, tylko kontynuował jazdę. Zatrzymał się dopiero w oddalonej od Ł. o kilkadziesiąt kilometrów miejscowości. W wyniku zdarzenia znacznemu uszkodzeniu uległ samochód

poszkodowanego. Istotnym utrudnieniem w ustaleniu dokładnego przebiegu kolizji był brak monitoringu na miejscu zdarzenia oraz brak wiadomych świadków. Obaj kierujący byli w chwili zdarzenia trzeźwi. Powód podał, iż wypłacił poszkodowanemu odszkodowanie we wskazanej w pozwie kwocie, którego zwrotu domaga się od pozwanego na mocy art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 2060 – tekst jedn.).

W sprzeciwie od wydanego w sprawie w postępowaniu upominawczym nakazu zapłaty pozwany A. M. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu. Pozwany wskazał, iż jako pracownik nie ponosi odpowiedzialności regresowej wobec powoda, z uwagi na regulację zawartą w art. 120 Kodeksu pracy. Pozwany zakwestionował nadto, aby zbiegł z miejsca zdarzenia, podając, iż nie odczuł zdarzenia i go nie zauważył, w związku z czym jego działanie nie miało na celu uniknięcia odpowiedzialności, a wyrok nakazowy sądu karnego nie przesądza o winie umyślnej pozwanego.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu (...) roku pozwany A. M., kierując samochodem ciężarowym (ciągnik siodłowy z naczepą) marki M. o numerze rejestracyjnym (...), wykonał manewr skrętu w prawo na skrzyżowaniu ul. (...) z R. w Ł., nie zachowując należytej ostrożności, przez co prawym bokiem pojazdu uderzył w stojący obok samochód marki S. (...), prowadzony przez A. S..

/bezsporne/

Przeciwko pozwanemu A. M. wszczęto czynności wyjaśniające, które zakończyły się skierowaniem do Sądu Rejonowego (...) wniosku o ukaranie A. M. za naruszenie art. 86 § 1 Kodeksu Wykroczeń, z uwagi na to, że w dniu (...) roku około godziny 15:03 w Ł. na skrzyżowaniu ulic (...), kierując ciągnikiem siodłowym marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wraz z naczepą o numerze rejestracyjnym (...) nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru omijaniu, nie zachował bezpiecznego odstępów od omijanego pojazdu, w wyniku czego naczepą uderzył w stojący samochód marki S. o numerze rejestracyjnym (...).

Dnia (...) roku Sąd wydał wyrok nakazowy, w którym uznał A. M. za winnego zarzuconego mu czynu i skazał go na karę grzywny.

/bezsporne/

Pojazd, którym poruszał się pozwany, objęty był w dniu szkody ochroną ubezpieczeniową w zakresie OC przez powodowe Towarzystwo (...), co potwierdza polisa o nr (...).

/bezsporne/

Poszkodowany A. S. dokonał naprawy swojego pojazdu w zakładzie blacharsko-lakierniczym (...), prowadzonym przez D. K., z którym zawarł umowę cesji wierzytelności tj. prawa do odszkodowania. Zakład przedstawił poszkodowanemu kosztorys naprawy, a po wykonaniu naprawy samochodu, poszkodowany otrzymał od wykonującego dzieło fakturę VAT na kwotę 5.420,09 zł.

W toku postępowania likwidacyjnego powodowe Towarzystwo wydało dnia (...) roku decyzję o odmowie wypłaty odszkodowania z powodu toczącego się przed Sądem Rejonowym postępowania wykroczeniowego przeciwko A. M.. W dalszym ciągu postępowania likwidacyjnego powód ustalił, że poszkodowany w chwili zdarzenia posiadał aktualną polisę AC u innego Ubezpieczyciela ((...) S.A), w związku z czym powodowe Towarzystwo wydało kolejną decyzję o odmowie wypłaty odszkodowania w dniu 28 lipca 2014 roku. Poszkodowanemu tytułem odszkodowania wypłaconego z posiadanej polisy AC została przyznana kwota 1.793,22 zł, która w wyniku przedstawionego powodowi regresu została zrefundowana w całości.

Od decyzji powodowego Towarzystwa wniósł odwołanie cesjonariusz D. K., żądając wypłaty tytułem odszkodowania z polisy OC kwoty stanowiącej różnicę wypłaconego świadczenia z polisy AC poszkodowanego, a wartością naprawy zgodnie z kwotą przedstawioną na fakturze.

Powodowe Towarzystwo w odpowiedzi na odwołanie cesjonariusza, przyznało odszkodowanie w wysokości stanowiącej różnicę kwoty odszkodowania przyznanego przez drugiego ubezpieczyciela, a kwotą widniejącą na fakturze wystawionej poszkodowanemu po wykonaniu dzieła przez zakład cesjonariusza, tj. 3.626,87 zł. Kwota ta została wypłacona uprawnionym do odbioru odszkodowania.

/bezsporne/

Powód wezwał pozwanego do zwrotu wypłaconego odszkodowania.

/bezsporne/

W piśmie z dnia 30 października 2014 roku pozwany poinformował powoda, iż odmawia zapłaty należności regresowej, gdyż nie zbiegł z miejsca zdarzenia, a nie zatrzymał się dlatego, gdyż nie zauważył otarcia samochodu S..

/bezsporne/

Przebieg zdarzenia z dnia (...) roku był następujący: Około godziny 15:00 A. M., kierując ciągnikiem siodłowym z naczepą, dojeżdżając do skrzyżowania ulicy (...) z R. w Ł., zbliżył się do lewej strony pasa ruchu, gdyż nie chciał wjechać naczepą przy skręcie na chodnik. Obserwował ruch pojazdów, odbywający się ulicą (...), aby włączyć się do ruchu. Na skrzyżowaniu nie było zainstalowanej sygnalizacji świetlnej. Ruch był wówczas natężony, pozwany dłuższy czas oczekiwał na możliwość wjazdu na skrzyżowanie. Po włączeniu się do ruchu, pozwany skręcił w prawo, zajmując prawy pas i podążył w kierunku P.. Wykonując manewr skrętu w prawo pozwany nie odczuł, aby doszło do kolizji z pojazdem A. S.. Pozwany nie zauważył także, aby doszło do kontaktu kierowanego przez niego pojazdu z samochodem poszkodowanego. W trakcie przejazdu przez skrzyżowanie nikt nie wykonywał sygnałów dźwiękowych. Samochód ciężarowy pracował głośno, pozwany słuchał w tym czasie w radio stacji (...), miał również włączone CB radio. Pozwany słucha muzyki dość głośno, nie korzysta ze słuchawek. Po przejechaniu przez pozwanego około 2 km w kierunku P. na skrzyżowaniu koło (...) pozwanego zatrzymał kierowca samochodu O. (...). Kierowca tego samochodu przekazał pozwanemu, że na wcześniejszym skrzyżowaniu doprowadził do kolizji z innym pojazdem. Pozwany zawrócił na tym skrzyżowaniu i podążył za samochodem O. (...), licząc, iż kierowca O. doprowadzi go na miejsce zdarzenia. Po przejechaniu kilku skrzyżowań kierowca O. przyspieszył i zniknął pozwanemu z pola widzenia. Pozwany zjechał do prawej krawędzi jezdni, zatrzymał się i włączył światła awaryjne, aby sprawdzić, czy pojazd nosi ślady kolizji, mogące wskazywać na uczestniczenie w wypadku drogowym. Pozwany obszedł dookoła ciągnik wraz z naczepą, nie stwierdzając powstania żadnych szkód.

Nie stwierdzając szkód w pojeździe, pozwany uznał, że nie mógł uczestniczyć w kolizji, w związku z czym zawrócił na kolejnym skrzyżowaniu i udał się w kierunku miejsca parkingowego. Kiedy pozwany znajdował się na trasie pomiędzy P. a K., zadzwonił do niego brygadzysta A. B. z pytaniem, co się wydarzyło w Ł.. Od brygadzysty pozwany otrzymał numer telefonu do aspiranta T. M. z poleceniem wyjaśnienia sprawy. Numer telefonu A. B. przesłał pozwanemu poprzez SMS. Pozwany zadzwonił do aspiranta T. M., od którego dowiedział się, o kolizję na jakim skrzyżowaniu chodzi. Pozwany udzielił funkcjonariuszowi policji wyjaśnień, jak zachował się na tym skrzyżowaniu, opisując, że zjechał do lewej krawędzi pasa ruchu, aby wykonać manewr skrętu w prawo. Pozwany zapytał aspiranta T. M., czy ma wrócić na miejsce zdarzenia, wskazując, iż droga powrotna zajmie mu około godzinę. T. M. polecił pozwanemu, aby udał się na miejsce parkingowe i oczekiwał na przybycie funkcjonariuszy policji z P., którzy dokończą czynności. Gdy pozwany powrócił do D. (...), na miejsce przybyli funkcjonariusze policji z P.. Pozwany ponownie opisał swoje zachowanie na skrzyżowaniu ulic (...), został również zbadany alkomatem. Wynik był o.o. Funkcjonariusze policji dokonali oględzin pojazdu, zarówno samochodu, jak i naczepy, nie stwierdzając żadnych uszkodzeń.

/dowód: zeznania pozwanego A. M. protokół rozprawy z dnia (...) roku k. 179v-180v, zapis dźwięku od 00:05:26 do 00:31:37, notatka urzędowa z dnia (...) roku k. 53-54v, k. 1-2v akt (...) S. (...), protokół użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego k. 25 ww. akt, protokół oględzin k. 26 ww. akt/

W dacie zdarzenia pozwany prowadził własną działalność gospodarczą, świadcząc usługi kierowcy w firmie (...) na pojazdach, które firma udostępnia.

Pozwany w dacie wypadku miał opłacone ubezpieczenie, był trzeźwy, kierowany przez niego pojazd był sprawny i miał ważne badania techniczne. W dacie zdarzenia pozwany nie przewoził żadnego ładunku. Wracał z D.Ł. F., gdzie dokonał rozładunku. Od miejsca rozładunku wielokrotnie wykonywał manewry skrętu na skrzyżowaniach.

/dowód: zeznania pozwanego A. M. protokół rozprawy z dnia (...) roku k. 179v-180v, zapis dźwięku od 00:05:26 do 00:31:37/

Uderzenie samochodu ciężarowego w samochód osobowy A. S. nie było silne, samochód nie został przesunięty istotnie, a tylko lekko dopchnięty do krawężnika. W odczuciu poszkodowanego, kierujący samochodem ciężarowym nie poczuł uderzenia.

/dowód: zeznania świadka A. S. protokół rozprawy z dnia (...) roku k. 85-85v, zapis dźwięku od 00:47:39 do 01:03:06/

Do boczego zderzenia pojazdów doszło w momencie, kiedy pojazd S. (...) stał po prawej stronie drogi ulicy (...), natomiast kierujący ciągnikiem samochodowym marki M. z naczepą ciężarową pozwany A. M. podjął manewr zmiany kierunku jazdy – skrętu w prawo do ulicy (...), w przybliżeniu do tego pojazdu z lewej strony, z prawego pasa ruchu ulicy (...).

Widząc stojący samochód poszkodowanego, kierujący zespołem pojazdów pozwany A. M. winien upewnić się, czy wykonywany manewr zmiany kierunku jazdy, tym bardziej z lewej strony stojącego przed skrzyżowaniem samochodu osobowego marki S., nie doprowadzi do boczego zderzenia. W takich okolicznościach przebiegu zdarzenia, przy prawidłowej obserwacji toru ruchu naczepy ciężarowej, pozwany A. M. miał możliwość spostrzeżenia, iż doprowadził do kolizji.

Uszkodzenia samochodu osobowego marki S. zlokalizowane w rejonie lewego boku, a w szczególności w postaci: zarysowania i zagięcia lewego przedniego błotnika, pęknięcia i oderwania z mocowania zderzaka przedniego oraz przemieszczenia z pęknięciem obudowy lewego lusterka wstecznego wskazują na bezpośredni kontakt z prawym bokiem naczepy ciężarowej marki S. - z jej boczną osłoną bądź kołem. Charakter tych uszkodzeń świadczy również o tym, iż w efekcie takiego mechanizmu zderzenia pojazdów i znacznej różnicy mas pojazdów, mogło dojść do zadziałania siły przemieszczającej samochód osobowy marki S. w kierunku chodnika po prawej stronie jezdni ulicy (...). Ponadto zakres zarysowań powłoki lakierniczej samochodu osobowego marki S. wskazuje, iż drobiny lakieru tego pojazdu winny zostać przeszczepione na elementy prawego boku naczepy ciężarowej, która prawdopodobnie nie została jednak poddana szczegółowym oględzinom przez funkcjonariuszy Policji.

/dowód: opinia biegłego sądowego S. K. k. 101-114/

Jeżeli samochód S. stał w oddaleniu w stronę prawej krawędzi jezdni, to pozwany nie miał możliwości jego zauważenia we wstecznych lusterkach, w tym lusterkach bocznych. Na miejscu zdarzenia nie ma ujawnionych takich śladów, które pozwalałyby na to, aby jednoznacznie wskazać, w jakiej odległości te pojazdy stały obok siebie. Różnica mas w momencie kontaktu mogła być nieodczuwalna dla kierującego samochodem ciężarowym. Gdyby doszło do kontaktu z kołem naczepy, nie byłoby tego słychać. Jeśliby do kontaktu doszło z osłoną, to osłona powodowałaby tarcie o nadwozie samochodu S., a zatem zderzenie wywołałoby hałas, ale samochód ciężarowy pracuje na obrotach i również generuje hałas. Prawdopodobnym jest, iż pozwany nie poczuł tego uderzenia.

/dowód: ustna opinia uzupełniająca biegłego S. K. protokół rozprawy z dnia (...) roku k. 144v-145v, zapis dźwięku od 00:04:55 do 00:42:43/

Właściciel samochodu osobowego marki S. A. S. przekazał pojazd do naprawy w (...) blacharsko - lakierniczym, gdzie stawkę za roboczogodzinę ustalono na poziomie 140,00 zł oraz do naprawy zastosowano oryginalne części zamienne, a po wykonaniu naprawy przedstawiono fakturę VAT, z rozliczeniem poszczególnych operacji i części zamiennych. Z tego też względu brak jest podstaw do sporządzenia kalkulacji naprawy przy zastosowaniu stawki za roboczogodzinę na poziomie cen zakładów rzemieślniczych, jak również dokonywania optymalizacji użycia do naprawy części alternatywnych – zamienników.

Wysokość odszkodowania - kosztów naprawy uszkodzeń samochodu osobowego marki S. (...) w strefie przodu oraz lewego boku, przy zastosowaniu stawki za roboczogodzinę na poziomie 140,00 zł oraz oryginalnych części zamiennych, na dzień powstania szkody wynosi 5.152,61 zł z VAT.

/dowód: pisemna opinia biegłego sądowego S. K. k. 156-162/

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie okoliczności pomiędzy stronami bezspornych, a nadto przedstawionych dowodów z dokumentów oraz ich fotokopii, co do których strona przeciwna nie zgłosiła żądania przedstawienia tych dokumentów w oryginale (art. 308 § 1 k.p.c.), zeznań świadka A. S. i pozwanego A. M..

Sąd dokonał ustaleń także w oparciu o przeprowadzony w sprawie dowód z opinii biegłego sądowego w zakresie wyceny szkód związanych z ruchem pojazdów. Sporządzonej w sprawie opinii co do określenia wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowanie nie zakwestionowała skutecznie żadna ze stron procesu. Sąd przyjął za miarodajne wnioski powyższej opinii, a dokonując oceny walorów dowodowych tej opinii, kierował się kryteriami oceny, które stanowiły poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania wyrażonego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, nie znajdując argumentów, by opinii tej waloru dowodowego odmówić.

Podstawę ustaleń stanowiła także opinia biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, która po jej ustnym uzupełnieniu na rozprawie, pozwalała na poczynienie w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym w postaci zeznań świadka A. S. i pozwanego ustaleń, co do przebiegu wydarzeń z dnia (...) roku.

Zauważyć przy tym należy, iż w opinii zasadniczej biegły nacisk położył na ustalenie osoby odpowiedzialnej za zdarzenie, co jednakże nie jest równoznaczne z przypisaniem pozwanemu działania w celu zbiegnięcia z miejsca wypadku. Pozwany w toku niniejszego postępowania nie kwestionował zaś swej odpowiedzialności za skutki zdarzenia. Wnioski, zawarte w opinii biegłego sądowego nie stanowią podstawy do uznania za niewiarygodne zeznań pozwanego. Wskazać bowiem należy, iż w ustnej opinii uzupełniającej biegły wskazał, że różnica mas pojazdów w momencie kontaktu mogła być nieodczuwalna dla kierującego samochodem ciężarowym, co powoduje, iż mógł on nie odczuć uderzenia. Nadto zderzenie, przy kontakcie z osłoną, wywołałoby hałas, ale samochód ciężarowy również generował hałas. Co więcej, biegły wskazał, iż gdyby samochody stały w znacznym oddaleniu, to pozwany nie widziałby pojazdu poszkodowanego w lusterkach, w jakie wyposażony jest pojazd. Tymczasem pozwany wskazywał, iż dojechał do lewej krawędzi pasa ruchu. Z zeznań świadka A. S. wynika zaś, iż stał on przy prawej krawędzi pasa ruchu (k. 85), skoro na skutek uderzenia jego samochód został dopchnięty - jak zeznał - do krawężnika. Wskazują na to także szkice, sporządzane przez świadka (k. 21 akt (...)) w trakcie przesłuchania w Komendzie Miejskiej Policji w Ł.. Przy takim rozmieszczeniu pojazdów, mając na uwadze treść ustnej opinii biegłego, jako wiarygodna jawi się przedstawiona przez pozwanego relacja, iż nie miał świadomości, by doprowadził do zderzenia pojazd na wskazanym skrzyżowaniu. Takie zresztą odczucie po swojej stronie deklarował świadek A. S., zarówno w toku niniejszego postępowania, jak i na etapie składania zeznań w postępowaniu wykroczeniowym, wskazując: „ja myślę, że kierujący tirem nie poczuł, że uderzył w mój samochód. Mojego auta nawet nie przesunęło, jedynie nim zabujało” (k. 19v akt (...) (...)).

Powód nie wskazał także żadnego motywu działania, dla którego pozwany miałby zbiec z miejsca zdarzenia. Ani na etapie postępowania wykroczeniowego, ani w toku niniejszego postępowania świadek A. S. nie wskazywał na żadne zachowania pozwanego, które mogłyby świadczyć o jego dążeniu do uniknięcia odpowiedzialności za skutki zdarzenia. W szczególności brak jest w relacji świadka jakiegokolwiek wzmianki o nagłej zmianie reakcji kierowcy czy gwałtownym przyspieszeniu, co z kolei mogłoby wskazywać, iż pozwany, mając świadomość uszkodzenia innego pojazdu, dążył do uniknięcia odpowiedzialności. Pozwany płynnie opuścił skrzyżowanie, nie podejmując żadnych manewrów, mogących wskazywać na próbę uniknięcia odpowiedzialności. W sprawie strona powodowa nie zaoferowała żadnego dalszego materiału dowodowego, który pozwalałby na ustalenie jakichkolwiek motywów działania sprawcy szkody, uzasadniających zbiegnięcie z miejsca zdarzenia. Już w toku postępowania wykroczeniowego pozwany twierdził (i – co istotne z punktu widzenia jego wiarygodności – pozostaje w tych twierdzeniach konsekwentny), że nie miał świadomości spowodowania kolizji. Także w kierowanym do powoda piśmie z dnia 30 października 2014 roku (k. 34-34v) pozwany w sposób tożsamy relacjonował przebieg wydarzeń. Bezsprzecznie pozwany prowadził w dacie zdarzenia pojazd ciężarowy, o znacznej masie, co zasadniczo wpływa (negatywnie) na możliwość dosłyszenia odgłosów otarcia się (a na taki mechanizm kolizji wskazują wnioski opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków) o inny pojazd oraz na możliwość odczucia samego otarcia. Strona powodowa nie naprowadziła zaś żadnych okoliczności, mogących wskazywać, iż powód odjechał z miejsca kolizji ze świadomością spowodowania szkody w innym pojeździe.

Mało prawdopodobnie rysuje się przy tym taka wersja zdarzeń, aby pozwany, na ruchliwej ulicy jednego z największych polskich miast, w godzinach natężonych już ruchu (około godziny 15:00), w porze dziennej, kierując łatwo zauważalnym pojazdem w postaci ciągnika siodłowego z naczepą, nadto dysponując wszelkimi uprawnieniami do kierowania pojazdu, ważnymi badaniami technicznymi i ubezpieczeniem pojazdu, co więcej, w stanie trzeźwości, decydował się na ucieczkę z miejsca wypadku. Istotną okolicznością jest również to, iż po powiadomieniu pozwanego o wypadku przez innego kierowcę, pozwany zawrócił i podążył za osobą, która przekazała mu informację o zdarzeniu, licząc, iż doprowadzi go na miejsce zdarzenia. Gdy kierowca ten oddalił się, pozwany dokonał oględzin pojazdu celem stwierdzenia ewentualnych uszkodzeń, a po stwierdzeniu braku widocznych dopiero wówczas kontynuował podróż na miejsce parkingowe. Podawana przez pozwanego okoliczność, iż nie stwierdził wówczas widocznych uszkodzeń pojazdu jest o tyle wiarygodna, iż brak uszkodzeń został także odnotowany w protokole, sporządzonym przez przybyłych na miejsce parkingowe pojazdu funkcjonariuszy policji (k. 26 akt (...)). Jakkolwiek biegły sądowy wskazywał, iż drobiny lakieru uszkodzonego pojazdu winny zostać przeszczepione na elementy prawego boku naczepy ciężarowej, to nie sposób czynić zarzutu pozwanemu z braku ich ujawnienia, skoro drobin tego lakieru nie ujawnili także w trakcie oględzin funkcjonariusze policji. Nadto należy odnotować, iż od czasu powzięcia przez pozwanego wiarygodnej informacji o doprowadzeniu do kolizji z innym pojazdem od aspiranta T. M., pozwany współpracował z organami policji, udzielając niezbędnych wyjaśnień.

Zeznania świadka R. S. nie wnosily do sprawy istotnych wiadomości. Świadek nie był obecny w chwili zdarzenia na miejscu kolizji, nie prowadził też osobiście rozmów z żadnym z uczestników kolizji, jego rola ograniczała się do sporządzenia notatki urzędowej z dnia (...) roku w oparciu, jak podał świadek, o relację przekazaną mu przez dowódcę. Zwrócić przy tym uwagę należy, iż sposób, w jaki sporządzono notatkę, nie pozwala jednoznacznie na ustalenie, który z uczestników zdarzenia znajdował się pierwszy na miejscu zdarzenia (k. 8). Zapisy zawarte w notatce, mające stanowić relację wydarzeń, przedstawioną bezpośrednio przez A. S. po zdarzeniu, zawierają takie stwierdzenia jak: „zatrzymał swój samochód (...) przed krawędzią jezdni” – co dotyczyło A. S., a następnie „W tym momencie (...) samochód ciężarowy znajdował się po lewej stronie samochodu S.”, a jednocześnie w tej samej notatce jest jednak zapis, mogący wskazywać, iż samochód ciężarowy jechał, w czasie, kiedy samochód osobowy już stał przed wjazdem na skrzyżowanie.

Ustalenie, czy pozwany nie widział pojazdu A. S., gdyż nienależycie obserwował prawą stronę jezdni, skupiając się na obserwacji lewej strony, czy też nie widział pojazdu A. S., gdyż ten jako drugi dojechał do skrzyżowania nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszego postępowania, gdyż w toku niniejszego postępowania pozwany nie kwestionował zasady swej odpowiedzialności za skutki zdarzenia, a jedynie możliwość postawienia mu zarzutu zbiegnięcia z miejsca kolizji.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zgodnie z treścią art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może przy tym dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4). Jednocześnie odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu zawartej przez posiadacza pojazdu mechanicznego umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) została sprecyzowana ustawą z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 2060 – tekst jedn.). Z treści art. 35 powyższej ustawy wynika, że ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Ubezpieczyciel dobrowolnie wypłacił z ubezpieczenia OC na rzecz poszkodowanego odszkodowanie za uszkodzenia pojazdu na skutek wypadku z dnia (...) roku.

W związku z tym też zdarzeniem powód dochodzi w niniejszej sprawie (na zasadzie regresu) od pozwanego jako sprawcy wypadku równowartości świadczenia wypłaconego na rzecz poszkodowanego. Powyższe roszczenie strony powodowej należało rozpatrywać w kontekście art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zgodnie z treścią którego zakładowi ubezpieczeń oraz Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, w przypadkach określonych w art. 98 ust. 2 pkt 1 tej ustawy, przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia.

Aktualnie obowiązująca ustawa nie definiuje jednakże, co należy rozumieć pod powyższym pojęciem „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia”, dlatego też, zgodnie z zasadami wykładni, należy w pierwszym rzędzie sięgnąć po wykładnię językową. Synonimem słowa „zbiegnąć” w języku polskim jest słowo „uciec” (ewentualnie „biegnąc, biec w dół”, ale odrzucić należy wykładnię, zgodnie z którą regres przysługiwałby, gdyby kierujący zbiegał w dół z miejsca zdarzenia).

Znaczenie tego pojęcia zostało wypracowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego na tle pojęcia zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, zawartego w Kodeksie karnym. Jakkolwiek kodeks karny reguluje odrębną sferę stosunków, co sprzeciwia się automatycznemu przenoszeniu definicji funkcjonujących na gruncie prawa karnego na grunt prawa cywilnego, to jednak stanowi istotną wskazówkę dla rozumienia takiego zachowania przy rozstrzyganiu sporów o charakterze cywilnym.

W orzecznictwie sądów karnych przyjęto, iż zbiegnięciem z miejsca zdarzenia jest takie zachowanie, które ma na celu uniemożliwienie zidentyfikowania kierującego i uniknięcie przez niego odpowiedzialności. W wyroku z dnia 27 sierpnia 1968 roku sygn. akt RW 948/68, Sąd Najwyższy stwierdził, iż „o ucieczce kierowcy z miejsca wypadku można mówić wtedy, gdy oddala się on z miejsca wypadku, by uniknąć zidentyfikowania go, by utrudnić ustalenie przyczyny wypadku bądź też by uniknąć ewentualnej odpowiedzialności za spowodowanie wypadku”. Stanowisko takie Sąd Najwyższy potwierdził m.in. w orzeczeniu z dnia 15 marca 2001, sygn. akt III KKN 492/99, w orzeczeniu z dnia 27 marca 2001, sygn. akt IV KKN 175/00, a także w orzeczeniu z dnia 30 marca 2005 r., sygn. akt WA 3/05. W powołanym powyżej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2001 roku sygn. akt IV KKN 175/00 wskazano, iż „momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji, roli, jaką odegrał w zdarzeniu, oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku”. Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia należy rozumieć jako ucieczkę, samowolne oddalenie się sprawcy z miejsca wypadku, jednakże tylko w sytuacji, gdy sprawca

ma świadomość, iż spowodował to zdarzenie i mając możliwość pokierowania swoim postępowaniem oddala się z tego miejsca, chcąc w ten sposób uniknąć odpowiedzialności karnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 lipca 2011 r., II KK 23/11, Lex nr 898593).

Także na gruncie prawa cywilnego w uchwale z dnia 25 sierpnia 1994 roku, sygn. akt III CZP 107/94 Sąd Najwyższy zauważył, iż „o zbiegnięciu kierowcy można z reguły mówić wówczas, gdy oddala się on z miejsca wypadku wbrew obowiązującym przepisom, czy też by uniemożliwić zidentyfikowanie go i pociągnięcie do odpowiedzialności”.

W uzasadnieniu orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1998 roku, sygn. akt II CKN 40/98 wskazano zaś, iż słowo "zbiegł", którego synonimem może być słowo "uciekł", użyte zostało celowo, aby nie każde oddalenie się kierowcy z miejsca wypadku, czasami usprawiedliwione okolicznościami zdarzenia, powodowało utratę ochrony ubezpieczeniowej. Aby zatem przypisać kierowcy zachowanie określone w analizowanym przepisie, należałoby wykazać, iż kierowca "szybko", w celu jego niezauważenia, opuścił miejsce wypadku bez zamiaru powrotu. Tylko takie bowiem zachowanie daje się określić jako zbiegnięcie z miejsca wypadku.

Należy więc stwierdzić, że kierujący pojazdem zbiega z miejsca zdarzenia, jeśli po zaistnieniu szkody, swoim zachowaniem zmierza do uniknięcia odpowiedzialności.

Zastosowanie dyspozycji art. 43 pkt 4 powołanej ustawy wymaga zatem ustalenia, iż sprawca kolizji drogowej opuścił miejsce zdarzenia świadomie, bez spełnienia ciążących na nim obowiązków, w celu uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Treść powołanego wyżej przepisu należy interpretować w powiązaniu z normą wyrażoną w art. 16 tej ustawy, określającą obowiązki osób objętych ubezpieczeniem obowiązkowym, uczestniczących w zdarzeniu. Zgodnie z treścią ustępu 2 powołanego przepisu, w przypadku zaistnienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem obowiązkowym, o którym mowa w art. 4 pkt 1-3 (a zatem również objętego ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych), uczestnicząca w nim osoba objęta tym ubezpieczeniem jest obowiązana do udzielenia pozostałym uczestnikom zdarzenia niezbędnych informacji koniecznych do identyfikacji zakładu ubezpieczeń, łącznie z podaniem danych dotyczących zawartej umowy ubezpieczenia, jak też do niezwłocznego powiadomienia o zdarzeniu zakładu ubezpieczeń, udzielając mu niezbędnych wyjaśnień i przekazując posiadane informacje.

Brak jest natomiast w świetle powyższych uwag podstaw do takiej wykładni powołanego przepisu, aby roszczenie regresowe przysługiwało w każdym przypadku odjechania, oddalenia się z miejsca zdarzenia (kolizji lub wypadku), niezależnie od świadomości wyrządzenia szkody lub celu takiego zachowania.

Pozwany słusznie podnosi, iż ta bezsporna okoliczność, iż z miejsca zdarzenia odjechał nie oznacza, iż zbiegł on z miejsca wypadku, gdyż o ucieczce z miejsca zdarzenia można mówić dopiero wtedy, gdy jej celem jest uniknięcie odpowiedzialności.

Fakt zbiegnięcia z miejsca zdarzenia musi zostać udowodniony, co oznacza konieczność udowodnienia działania w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności zgodnie z leżącym po stronie zakładu ubezpieczeń ciężarem dowodu, wynikającym z art. 6 k.c.

Powód wadliwie zaś stawia znak równości pomiędzy pojęciami "odjechał" a "zbiegł z miejsca wypadku", opierając powództwo na zarzucie odjechania przez pozwanego z miejsca zdarzenia.

Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, A. M. nie miał w ogóle świadomości wyrządzenia szkody, zatem brak jest podstaw do przyjęcia, aby z miejsca zdarzenia uciekł w celu uniknięcia odpowiedzialności za skutki zdarzenia.

Ta okoliczność, iż pozwany, gdyby należycie obserwował jezdnię, miałby możliwość uniknięcia kolizji, stanowiła podstawę przypisania mu odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. Nie jest to jednak równoznaczne z ustaleniem, iż pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia. Znamię to wymaga bowiem działania umyślnego, „w celu uniknięcia odpowiedzialności”. Nie sposób mówić o „nieumyślnym zbiegnięciu z miejsca zdarzenia”. Przy winie umyślnej sprawca ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego

zmierzając lub co najmniej godząc się na jego wystąpienie. W tym ujęciu samo naruszenie reguł szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru omijania nie uzasadnia zarzutu umyślnego oddalenia się z miejsca zdarzenia w celu uniknięcia odpowiedzialności. Gdy sprawca jest nieświadomy tego, że jego zachowanie może być bezprawne, chociaż miał możliwość i powinność dokonania właściwej oceny sytuacji, gdyby działał z dostateczną starannością (zwykle niedbalstwo), nie można jego postępowania kwalifikować jako winy umyślnej w dążeniu do uniknięcia odpowiedzialności.

Nie można zatem uznać za zbiegnięcie z miejsca zdarzenia sytuacji, w której sprawca oddala się, nie wiedząc, iż zdarzenie spowodował (por. wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 8 listopada 2016 r. III Ca 1027/16). Jak bowiem wskazano powyżej, tylko w sytuacji, gdy sprawca ma świadomość, iż spowodował zdarzenie i mając możliwość pokierowania swoim postępowaniem oddala się z tego miejsca, chcąc w ten sposób uniknąć odpowiedzialności karnej, można mówić o zbiegnięciu z miejsca zdarzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 lipca 2011 r., II KK 23/11, Lex nr 898593).

Tymczasem w realiach sprawy należy przyjąć brak świadomości pozwanego co do faktu uszkodzenia innego pojazdu, powód zaś nie zaoferował środków dowodowych, adekwatnych do zaistniałej w sprawie potrzeby wykazania stanu innego aniżeli wynikającego z niepodważonych w istocie zeznań pozwanego.

Argumentacja powoda ograniczyła się do przedstawienia okoliczności o charakterze przedmiotowym, nie świadczących jednak o nagannym subiektywnym nastawieniu pozwanego.

Nie wykazano w tym postępowaniu, aby odjechanie przez pozwanego miało na celu wyłączenie lub ograniczenie jego odpowiedzialności za spowodowanie kolizji. Skoro stronie powodowej nie udało się udowodnić, stosownie do art. 6 k.c., iż pozwany oddalił się z miejsca zdarzenia, chcąc w ten sposób uniknąć odpowiedzialności, dlatego nie było możliwe stwierdzenie, że doszło do zbiegnięcia z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 43 przywołanej ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Ciężar udowodnienia tego faktu spoczywał na powodzie, który wywodził z niego korzystne dla siebie skutki prawne. Nie ma zaś uzasadnienia do kreowania jakiegokolwiek obowiązku pozwanego do wykazywania przesłanek ekskulpujących, a zatem do przerzucenia ciężaru dowodu na stronę przeciwną.

Okolicznością obciążającą pozwanego nie może być to, iż nie udało mu się dotrzeć na miejsce kolizji po powiadomieniu go o tym przez innego kierowcę, gdyż warunkiem regresu jest „zbiegnięcie z miejsca wypadku”, a nie „brak powrotu na miejsce zdarzenia”. Jak przyjęto w powołanym powyżej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2001 roku sygn. akt IV KKN 175/00 „momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji, roli, jaką odegrał w zdarzeniu, oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku”. Okoliczność, iż pozwany podjął próbę powrotu na miejsce zdarzenia, jednakże z przyczyn opisanych w części dotyczącej ustaleń faktycznych (związanych z brakiem dostatecznych danych do ustalenia miejsca zdarzenia i stwierdzenia braku śladów uszkodzeń) na miejsce to nie dotarł, nie może stanowić okoliczności, uzasadniającej regres ubezpieczyciela. Tym bardziej, iż po uzyskaniu wiarygodnej informacji od funkcjonariusza policji o zdarzeniu, pozwany współpracował z policją, deklarował gotowość powrotu na miejsce zdarzenia, czego nie uczynił na polecenie funkcjonariusza policji, aby oczekiwał na przybycie funkcjonariuszy policji w miejscu postoju pojazdu.

Kwestia relacji powołanego art. 43 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych i art. 120 kodeksu pracy pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż jak wynika z ustaleń, pozwany nie pozostawał w dacie zdarzenia związany umową o pracę.

Z uwagi na powyższe, wobec braku wykazania zgodnie z ciężarem dowodu, przewidzianym w art. 6 k.c. przez powoda zaistnienia przesłanek, opisanych w art. 43 pkt 4 powołanej ustawy, powództwo oddalono, o czym orzeczono jak w pkt 1 sentencji.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, przy braku podstaw do stosowania odstępstw od niej.

Pozwany poniósł koszty wynagrodzenia pełnomocnika z wyboru, w kwocie 2.400,00 zł, ustalonej stosownie do § 2 pkt 4 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 roku poz. 1800) w brzmieniu obowiązującym w dacie wytoczenia powództwa, stosownie do § 2 rozporządzenia z dnia 3 października 2016 roku zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2016 roku poz. 1668) wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł, jak również w części pokrył koszty wynagrodzenie biegłego sądowego, wydatkując na ten cel kwotę 380,00 zł (k. 178). Łączne koszty poniesione przez pozwanego wyniosły 2.797,00 zł i podlegały zasądzeniu od powoda na rzecz pozwanego, o czym orzeczono jak w pkt 2 sentencji.

SSR/-/Beata Witkowska